

Podsumowanie kolejnej katechezy dorosłych

Już tradycyjnie w drugim poniedziałek miesiąca po mszy w intencji grup i diakonii parafialnych odbyła się katecheza dorosłych. Uczestniczyło w niej ok. 60 osób, kilka po raz pierwszy. W temat „Bóg jest miłością” wprowadził ks. Marcin, który najpierw zwrócił uwagę, że określenie pochodzące od św. Jana nie oznacza kierunku odwrotnego, że „miłość jest Bogiem” – a to proponuje często dzisiejszy świat. Trzeba prawdziwie poznać Boga, by móc zrozumieć, jaka jest (i jaka nie jest) miłość. Miłość Boga przejawiała się najpełniej w zbawczej ofierze Jezusa, a więc przez miłosierdzie. I my mamy być miłośnikami, o czym przypominał fragment 10. rozdziału Ewangelii wg św. Łukasza.

W grupach odpowiedzieliśmy na pytanie: „Jak kocham Boga, a jak kocham ludzi?” Oto nasze przemyślenia:

1. Boga kocham: bezwarunkowo i mimo wszystko; modlitwą: dziękczynieniem, kontemplacją, uwielbieniem, adoracją; ufając Mu, szukając i wypełniając Jego wolę; przestrzegając przykazań, dając świadectwo; korzystając z sakramentów; rozważając Jego Słowa; przez służbę bliźnim.

2. Ludzi kocham: dostrzegając w nich Chrystusa; okazując im szacunek; modląc się za nich, także za wrogów i zagubionych; wybacząc im; pomagając w potrzebach, spełniając uczynki miłosierdzia; poświęcając im czas; powstrzymując się od konfliktów; napominając z miłością

„Zadanie domowe” było powrotem do tego zagadnienia, by skłonić do osobistej refleksji: „Jak TY kochasz Boga?”

1. Boga kocham jak najlepszego Ojca, do którego mam pełne zaufanie, mogę Mu powierzyć każdą tajemnicę – bo wiem, że nigdy mnie nie zdradzi, nie zawiedzie, zawsze wysłucha, do którego mogę się zwrócić zawsze, bez względu na porę i podzielić się z nim radościami i troskami – po rozmowie z którym staję się spokojniejsza i lżej mi na sercu.

2. Staram się zrewanżować Bogu za Jego miłość do mnie, kocham Go bezgranicznie i bezwarunkowo. Przestrzegam słowa zapisanego w Biblii, w przykazaniach, w pismach kościoła i katechizmie KK, prasie i literaturze katolickiej. Praktykuję codzienną modlitwę i adoruję Najświętszy Sakrament. W modlitwach dziękuję opatrzności Bożej za przeżyte lata i dotychczasowe życie. Jako jałmużnę, wspomagam materialnie kilka organizacji katolickich, w tym budowę nowych kościołów i hospicja.

3. Kocham Boga ufając Mu i wypełniając Jego wolę. Spotykam się z Nim w Eucharystii, na adoracji i w modlitwie. Słucham Jego natchnień i wypełniam je. Kocham Boga w ludziach, w kościele, w stworzeniu.

4. Z miłości do Boga ofiarowuję Mu wiele godzin modlitwy za Ojczyznę, Kościół i dusze w czyśćcu cierpiące. Błogosławię tych, którzy mnie skrzywdzili.

5. Kocham Pana Boga tak, jak dziecko kocha swoich rodziców, zwłaszcza wtedy, kiedy jest bezbronne i zawsze jest pewne, że może na nich liczyć, czuje, że jest kochane.

6. Kocham Boga, gdy chcę Go widzieć w drugim człowieku, gdy do każdej starszej ode mnie kobiety zwracam się jak do matki (z szacunkiem i miłością), gdy wieczorem w czasie modlitwy oddaję Bogu cały mój dzień, wszystkie sprawy, radości, troski, kłopoty, powierzam ludzi spotkanych w ciągu dnia. Odczuwam wtedy radość, pokój wewnętrzny, ale też i smutek, a Bóg odpowiada mi swoją miłością i bywa, że zapłaczę.

7. Kocham Boga poprzez nieustanne złączenie z nim myślą. Nie chcę go niczym obrazić. Kocham Jego Kościół Święty. Boli mnie każda zła uwaga na tematy Boże, kościelne, duchowieństwa, chrześcijaństwa. Staram się żyć Słowem Bożym, karmię się sakramentami, pogłębiam wiedzę o Bogu, kościele i świecie. Rozmawiam z Bogiem na modlitwie, ufam Mu we wszystkim. Uczę się kochać ludzi jako moich braci jednego Ojca. Za wszystko dziękuję Bogu i trwam we wspólnocie Kościoła.

8. Kocham Boga w każdym moim cierpieniu łącząc je z Jego cierpieniem ze wszystkich sił i serca całego w codziennej adoracji. Kocham Boga w codziennym moim życiu.

9. Kocham Boga moją tęsknotą za nim, ciągłym szukaniem Go w moim sercu, przytulaniem się do Niego w każdej sekundzie mojego życia, gdy jest mi dobrze, ale szczególnie, gdy jest mi ciężko, bo wiem, że wtedy jest najbliżej mnie.

11. On – najlepszy Tatuś, godny największej chwały, obdarza mnie wszelkim łaskami zanim o tym pomyślę i o to poproszę.

12. Kocham Boga w mojej codzienności, w radościach i smutkach. Kocham Go w pięknie stworzenia, w słońcu i deszczu. Kocham go mimo, że czasem się z Nim kłócę, bo nie rozumiem Jego woli. Oddaję mu mój ból i cierpienie. Kocham go codziennie od nowa, mimo częstych upadków i odejść ciągle powracam dzięki Jego łasce i czuję się przez Niego kochana tak, jak nie może mnie kochać nikt na świecie.

13. Kocham Boga jak najtroskliwszego Ojca, jak swojego najlepszego i najwierniejszego Przyjaciela. Powierzam Mu wszystkie swoje problemy i wiem, że On mnie nigdy nie zawiedzie. Wielokrotnie pomógł mi w sytuacjach, które wydawały się bez wyjścia. Powierzyłam całe swoje życie Jego Woli, bo ufam całym sercem Jego bezgranicznej miłości, dobroci i niezmiernie mądrości. Wierzę, że cokolwiek na mnie ześle, czy to będzie zdrowie, czy choroba, to będzie to najlepsze dla zbawienia mojego i moich bliźnich, a On da mi siłę do przyjęcia i zniesienia tego. „Pan moją Mocą i Siłą”. Kocham Boga adorując Najświętszy Sakrament, wyrażając swoje uwielbienie dla Niego oraz wdzięczność. Wyrażam Bogu swoją miłość także poprzez czytanie każdego dnia Ewangelii na dany dzień. Z miłości do Boga podejmuję też wysiłek pracując nad zwalczaniem moich wad. Dziękuję Mu, że każdego dnia błogosławi mnie i moją rodzinę. Bóg jest całym moim Życiem. Chciałabym wszystkim powiedzieć: „Skosztujcie i zobaczcie jak dobry jest Pan!”

Następne spotkanie odbędzie się 8 kwietnia. Temat „Nie odrzucać lekkomyślnie Jezusa”. Zapraszamy!